

Tomasz Toborek, *Edward Pfeiffer „Radwan”*. Wydawnictwo: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Łodzi, Łódź 2009, 142 s. + il.

Życiorys Franciszka Edwarda Pfeiffera, ps. „Radwan” (1895–1964) jest „typowy” pod wieloma względami dla jego pokolenia. W jego ramy wpisują się charakterystyczne elementy: „drużyniak” (skaut), legionista I Brygady, peowiak, oficer odrodzonego Wojska Polskiego (dalej: WP), uczestnik wojny obronnej 1939 r., aktywny żołnierz konspiracji, wreszcie powstaniec warszawski, jeńiec wojenny i emigrant. Kilkukrotnie wziął udział w walce o wolność i niepodległość Polski: w czasie I wojny światowej, wojny polsko-radzieckiej oraz w kampanii wrześniowej. Jak zauważa autor, „nie ominął go żaden z tragicznych i chwalebnych momentów polskiej walki o niepodległość”.

Omawiana publikacja stanowi pierwszą naukową biografię E. Pfeiffera (nie licząc biogramu w *Polskim Słowniku Biograficznym* autorstwa Antoniego Sanojcy). Ma chronologiczny układ, tworzą ją logicznie wyodrębnione trzy rozdziały. Pierwszy przybliży najmłodsze lata życia bohatera, jego dokonania w czasie I wojny światowej oraz w okresie międzywojennym. Poznajemy wybitną działalność harcerską i legionową oraz karierę w WP, od udziału w wojnie polsko-bolszewickiej po awans na podpułkownika w latach trzydziestych. Drugi odnosi się do lat II wojny światowej. Autor opisuje udział E. Pfeiffera w kampanii wrześniowej oraz działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej (dalej: AK), zwieńczoną walką w Powstaniu Warszawskim. Zostaje wówczas komendantem Obwodu I Śródmieście Komendy Okręgu Warszawa-Miasto AK, a później dowódcą 28. Dywizji Piechoty (dalej: DP) AK im. Stefana Okrzei. Trzeci, ostatni, omawia jego działalność emigracyjną. „Radwan” po wyjściu z niewoli niemieckiej poprzez Włochy trafia do Wielkiej Brytanii, gdzie umiera w 1964 r.

Bohater książki przede wszystkim był zawodowym wojskowym, żołnierzem z krwi i kości, widzącym w wojsku swoje powołanie już od lat młodości-

czych, w karierze wojskowej upatrującym realizację własnych ambicji. Z uwagi na to, iż jego pasją była „wojskowa służba powiązana z wychowaniem młodzieży w duchu harcerskim”, te aspekty są najlepiej i szczegółowo (wręcz wyczerpująco) zaprezentowane. Kontrastuje z nimi bardzo mało rozwinięty wątek życia osobistego i rodzinnego bohatera, zarówno w kraju, jak i na emigracji. O tym, czym zajmował się zawodowo E. Pfeiffer na emigracji (poza działalnością w organizacjach społecznych i kombatanckich), z czego się utrzymywał, właściwie nie wiemy nic.

Autor nie do końca wyjaśnił pewne wątpliwości odnoszące się do przeniesienia Pfeiffera z funkcji pierwszego zastępcy dowódcy 54. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Tarnopolu, na stanowisko dowódcy batalionu fortecznego „Mikołów” w ramach Armii „Kraków” w sierpniu 1939 r. Czy oznaczało to degradację (podpułkownik stał się dowódcą batalionu), czy w zasadzie równorzędne stanowisko z dowódcą pułku, czy może pewnego rodzaju awans? Edward Pfeiffer – dowódca batalionu „na prawach dowódcy pułku” – miał bowiem objąć w przyszłości dowództwo pułku (stanowiącego rozwinięcie ww. batalionu). Czy była to wyłącznie odgórna decyzja, czy może E. Pfeiffer sam wywierał wpływ na tę nominację, chcąc samodzielnie dowodzić jakąś jednostką i nie dopuścić, by wybuch wojny zastał go w ośrodku zapasowym macierzystej, 12. DP? Autor nie rozstrzyga tych kwestii.

Zbyt pobieżnie – moim zdaniem – został przedstawiony epizod opatrzone stwierdzeniem „Pfeiffer miał uczestniczyć w pracach konspiracyjnego sądu” (s. 76). Za tą enigmatyczną wzmianką kryje się przecież prawdopodobny udział „Radwana” w wydaniu wyroku śmierci na Wacława Szymańskiego („Włodka”). Oskarżono go o zdradę adresu tajnej drukarni, domaganie się pieniędzy za udział w zbrojnej akcji ekspropriacyjnej i próbę szantażu w związku z ukrywaniem się przed Niemcami obywatela polskiego narodowości żydowskiej. Wyrok, ale już bez udziału E. Pfeiffera, został wykonany.

Skrótko potraktowany jest również okres niewoli po Powstaniu Warszawskim. Autor nie skorzystał z Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Znajdują się tam materiały o Pfeifferze, co sygnalizuje publikacja Roberta Bieleckiego, *Zołnierze Powstania Warszawskiego* (Warszawa 1995). Bielecki przytacza przechowywaną tam listę jeniecką Stalagu XI B Fallingbostel, na której znajdował się Pfeiffer, nr obozowy 1221. Relacja E. Pfeiffera i Edwarda Sokoppa, na których oparł się autor, pozwalają stwierdzić, że „Radwan” od 15 października 1944 r. przebywał w Fallingbostel (autor błędnie podaje nazwę obozu – Fallingsbostel), 3 dni później w Bergen-Belsen, ok. 20 stycznia 1945 r. w Gross Born, później od ok. 20 marca w Sandbostel i po dwóch tygodniach w Lubece. Warto dodać, że wyzwolenie zastało E. Pfeiffera nie w samej Lubece, ale w oddalonym o ok. 3 km Bad Schwartau, gdzie znajdowały się dawne niemieckie koszary.

Pewnym, acz drobnym, uzupełnieniem okresu powstańczego oraz niewoli mogą być również relacje byłych powstańców i jeńców zgromadzone w Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego (np. Władysława Wojewódzkiego „Kaszuba” czy Jerzego Jabrzemskiego „Wojtko”, który opisuje działania „Radwana” jako dowódcy grupy jeńców-oficerów w Fallingbostel).

Wspominając podkomendnego Tadeusza Zarzyckiego, można sięgnąć do wydanej przez niego książki pt. *Pierwszy i ostatni dzień* (Londyn 1974), w której kilkakrotnie przywołuje nazwisko „Radwana”. Warto również skorzystać z monografii *Zgrupowania AK „Chrobry II”* Katarzyny Utracskiej (Warszawa w 2002) oraz *Generałów Polski Niepodległej*, Tadeusza Kryski-Karskiego i Stanisława Żurakowskiego (Warszawa 1991).

Widoczna jest również niekonsekwencja w stosowaniu cudzysłowu w określeniu zgrupowań AK. Zamiast poprawnego „Chrobry II”, czy „Chrobry I”, pojawia się niejednokrotnie Chrobry II i Chrobry I, czasem występuje w tym samym zdaniu, gdzie określenia innych zgrupowań są w cudzysłowie.

Niewielkie niedociągnięcia i potknięcia autora nie obniżają jednak wartości tej publikacji, która posiada solidną podstawę źródłową, opartą na kwerendach z polskich i zagranicznych placówek. Dotarł on także do potomków generała. Kwerendę można by jednak rozszerzyć. W Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP) warto skorzystać również z: kolekcji nr 13 gen. Tadeusza Pełczyńskiego (zwłaszcza szereg materiałów dot. Koła AK, Koła Generałów i Pułkowników, Sądu Koleżeńskiego AK, 5. Pułku Piechoty oraz korespondencji generała) oraz z kolekcji nr 8 płk. Przemysława Kraczkiewicza (również materiały dot. Koła AK i innych organizacji AK). O Pfeifferze wspomina również Jan Koziński „Karski” w swoim raporcie politycznym z 1943 r. Badając sprawę sporu między „Radwanem” a Tadeuszem Zawadzkiem-Żenczykowskim można skorzystać z korespondencji T. Żenczykowskiego i Jana Nowaka-Jeziorańskiego (obie kolekcje przechowywane są w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu).

Dużym plusem publikacji jest zwięzła i klarowna narracja. Następnym jest dobry poziom edytorski, solidna szata graficzna: twarda oprawa, staranny skład, dołączony materiał ikonograficzny. Korzystanie z książki ułatwia bibliografia, a zwłaszcza indeks osób, których zamieszczanie niestety nie jest jeszcze regułą w tego typu wydawnictwach.

Autor z niewątpliwą sympatią odnosi się do Pfeiffera (wielokrotnie pisze o nim „nasz bohater”). Nie oznacza to jednak bezwzględnego gloryfikowania wszelkich jego zachowań i decyzji. Podchodzi do sprawy z rzeczową krytyką. Kilkakrotnie zwraca uwagę, że generał „w swoich relacjach niekiedy przeinaczał fakty i zmieniał własną w nich rolę”. Doskonale zdaje sobie sprawę, że „obok wielu wspaniałych cech miał bowiem pewne słabości”. Prostuje dość liczne jego nieścisłości, ewidentne rozmijanie się z faktami, zbyt daleko idące

wnioski i stwierdzenia, czy przesadę w formułowaniu opinii na temat innych osób i siebie samego. Dystansuje się od tego rodzaju autokreacji, nie przece- niając wielokrotnie roli „Radwana”. Uwagi te odnoszą się zarówno do okresu wojennego, jak i emigracyjnego. Zwraca również uwagę na pełne sprzeczności zachowanie „Radwana” na emigracji. Mówiąc o dążeniu do jedności, jednocześnie „nie mógł sobie znaleźć miejsca” w wielu organizacjach. Wpisal się też niestety, w niechlubną „modę” emigracyjną, stając się uczestnikiem wielu konfliktów. Cechowała go „zdolność” zdobywania sobie kolejnych wrogów.

Przybliżania takich aspektów życiorysu „Radwana” autor nie unika, wychodząc ze słusznego założenia, że „biograficzne ujęcie wymaga podjęcia pew- nych wątków – także tych kontrowersyjnych i dwuznacznych”. Swoją krytykę jednak znacząco tonuje. Liczne konflikty i rozłamy, w których brał udział „Radwan”, kładzie na karb jego bezkompromisowości. Podkreśla, że w ostat- ních latach życia bardzo złagodniał. Kończy nieco patetyczną nutą stwierdza- jąc, że wspomniane wyżej wady E. Pfeiffera

„[...] w żadnym wypadku nie mogą przesłonić najważniejszego rysu tej postaci. Bohaterstwo na polu walki i niestrudzona praca społeczna moty- wowane gorącym patriotyzmem stawiają go w szeregu wielkich, choć może nie najgłośniejszych bohaterów naszej historii. Krytyczne oceny niektórych podejmowanych przez niego decyzji czy zwykłe ludzkie wady nie mogą tego podważyć”.

Posługując się cytatem z pośmiertnego wspomnienia o „Radwanie” autor dodaje, że bohater jego książki powinien być zapamiętany jako „niezlomny ry- cerz”. U honorowaniem jego zasług było czterokrotne odznaczenie go Krzyżem Walecznych, dwukrotnie orderem *Virtuti Militari*, Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi. Krótco przed śmiercią mianowano go również ge- nerałem.

Ukazanie nietuzinkowej postaci gen. E. Pfeiffera „Radwana” w tej publika- cji wychodzi poza dotychczasowy, prosty schemat i dzięki temu wiemy o nim więcej, niż tylko to, że był jednym z dowódców Powstania Warszawskiego.

Piotr Stanek